

Nazwisko Stańczykowski staje się znów popularne.

Po 30 latach od tragicznego wypadku, w którym zginął polski działacz, założyciel i właściciel radia CFMB w Montrealu, nazwisko Stańczykowski staje się znów popularne. Syn Stefan kandydował z ramienia partii Coalition Avenir Québec w mieście Mont-Royal. Lecz zanim o nim pokrótce opowiem, pozwolą państwo, że przypomnę sylwetkę ojca, pana Kazimierza Stańczykowskiego, którego młodsze pokolenie Polaków w Montrealu, może nie znać.



Otóż, jak wspomniałem pan Kazimierz Stańczykowski był założycielem montrealskiej stacji radiowej CFMB, która nadawała audycje w wielu językach, w tym audycje polską - „Polska Fala”. Poza tym, że był właścicielem radia, był również bardzo czynnym działaczem polonijnym. Oddanym wielu sprawom, między innymi, pełnił przez wiele lat funkcję sekretarza, montrealskiego Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Towarzystwo to w 1958 roku otrzymało status korporacji charytatywnej i działa do dziś pod oficjalną nazwą „Friends of the Catholic University of Poland Inc.” Nie wszyscy wiedza, że pan Stańczykowski był zagorzałym kolekcjonerem polskich dokumentów historycznych. Między innymi w kolekcji było wiele dokumentów dotyczących Ignacego Jana Paderewskiego, które przechowywane są dziś w zbiorach Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie.

Tak wspomina Stańczykowskiego pani Maria Śladowska w swojej pracy zatytułowanej: *Działalność społeczna i polityczna Ignacego Jana Paderewskiego w świetle dokumentów z lat 1917-1941 z archiwum zamku królewskiego w Warszawie.*

„Zasób Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie wzbogacił się w 1998 r. o cenne archiwalia zakupione na aukcji dokumentów i dzieł sztuki w Palm Beach, organizowanej przez

dom aukcyjny Jegor de Saint Hippolyte z Montrealu. Przedmiotem licytacji były między innymi polskie dokumenty historyczne, a wśród nich materiały dotyczące Ignacego Jana Paderewskiego, które pochodzą z kolekcji Kazimierza Stańczykowskiego. Kolekcjoner walczył w Powstaniu Warszawskim, po wojnie przebywał na emigracji we Francji i tam zaczął tworzyć swoją kolekcję, następnie przeniósł się do Kanady. W Montrealu został właścicielem stacji radiowej „Radio Station CFMB”, która emitowała program Polska Fala. Stańczykowski zaprzyjaźniony był z polskimi franciszkanami z Buffalo. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) do zbioru Ignacego Jana Paderewskiego dołączono teczkę korespondencji Stańczykowskiego z ojcem Kordianem Dende. W liście z 17 listopada 1970 r. informował on kolekcjonera o przekazaniu mu „paru wartościowych listów - oryginałów z podpisami czołowych liderów narodowych z okresu ostatniej wojny”. Są to dokumenty, które obecnie znajdują się w zbiorach Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie: list generała Władysława Sikorskiego do I. J. Paderewskiego z 22 maja 1941 r., dwa telegramy od Władysława Raczkiewicza do I. J. Paderewskiego z 6 listopada 1940 r. i od gen. W. Sikorskiego do I. J. Paderewskiego z 14 grudnia 1940 r. oraz list ambasadora w Nowym Jorku Jerzego Potockiego do I. J. Paderewskiego z 9 listopada 1940 r. Z kolei w 1972 r. O. Dende przesłał Stańczykowskiemu oryginały przemówień Paderewskiego. Nie określił jednak, o które chodzi. Zapewne miał na myśli między innymi przemówienia i odezwy z lat 1939-1940, opatrzone napisem „unikat” z autopoprawkami, a także wszystkie podpisane przez niego mowy skierowane do Rady Polonii Amerykańskiej.

Kolekcjoner ten współpracował również z prof. Stanisławem Lorentzem, który pisał: „Stańczykowski bardzo mi pomógł w czasie mojego pobytu w Montrealu w Kanadzie w roku 1972 w sprawach Zamku. Do niego należała jedna ze stacji radiowych w Montrealu, gdzie wygłosiłem odczyt o odbudowie Zamku!”. Po tragicznej śmierci Stańczykowskiego w 1982 r. kolekcją opiekowała się jego żona, która w 1996 r. oddała ją do domu aukcyjnego Jegor de Saint Hippolyte z Montrealu, gdzie została włączona do ogólnej aukcji w Palm Beach w 1998 r. Przed aukcją zbadano wszystkie dokumenty, analizując ich autentyczność i stan zachowania. Nie stwierdzono w żadnym spośród zakupionych archiwaliów istnienia cech, które mogłyby podważyć ich oryginalność. Stan dokumentów określono, jako dobry i bardzo dobry, biorąc pod uwagę ich wiek i charakter. Dobrze się stało, że, dokonując zakupu tak cennego zbioru, nie dopuszczono w trakcie licytacji do rozbicia całości, jaką stanowił.”



Dziś, po 30 latach znów słyszymy nazwisko Stańczykowski. 32 letni syn pana Kazimierza, Stefan Stańczykowski, młody adwokat, postanowił zająć się polityką. Prawnik, pracujący w sektorze radiowym od 2004. W CFMB 1280 AM, niezależnej stacji radiowej specjalizującej się w audycjach międzynarodowych, zajmował kilka różnych pozycji. Miedzy innymi był dyrektorem, koordynatorem, administratorem i ostatecznie, dyrektorem programu włoskiego. Jest on również specjalistą prawnym w sprawach ubezpieczeń, jak również prawa administracyjnego. Skończył studia w dwóch kierunkach, administrację biznesu na Uniwersytecie Bishop i prawo na Uniwersytecie w Sherbrooke. W roku 2008 otrzymał uprawnienia adwokackie. Podczas jego kariery akademickiej był zaangażowany w życie studenckie, brał udział w audycjach radiowych i gazecie uniwersyteckiej. François Legault, szef Coalition Avenir du Québec, po polsku „Koalicja Przyszłość Quebecu”, ogłosił 15 kwietnia,

nominację Stefana Stańczykowskiego w rejonie wyborczym Mont-Royal, i kilku innych osób w regionie Montrealskim, dodając, że ci kandydaci są niezaprzeczalnym atutem partii CAQ, podczas kiedy wiosenne wybory są bardzo prawdopodobne.

Koalicja Przyszłość Quebecu jest partią polityczną założoną 14 listopada 2011, której hasłem jest „Wystarczy! To musi się zmienić!”. Rozmawiając ze Stefanem Stańczykowskim na temat jego partii, dowiedziałem się, że Koalicja ma tymczasową konstytucję, która będzie obowiązywać do następnych wyborów parlamentarnych prowincji Quebec. Program partii zdaje się proponować konkretne propozycje zmian i inne podejście, między innymi do ewentualnej separacji. Podczas gdy szefowa Partii Quebeckiej, Pauline Marois zapowiadała szybkie w tej sprawie referendum, partia Koalicji pana Legault była temu przeciwna. Program CAQ przewidywał również wiele rozwiązań aktualnych problemów, z którymi borykają się kolejne rządy naszej prowincji. W sprawach dotyczących na przykład służby zdrowia, CAQ twierdzi, że ilość lekarzy w naszej prowincji jest wystarczająca. W porównaniu na przykład do Ontario ilość lekarzy na 100 mieszkańców jest większa. Należy wprowadzić pewne zmiany do systemu, by każda rodzina miała swojego lekarza domowego i co za tym idzie, zmniejszyły się kolejki na pogotowiu, szpitali prowincji. Podobnie sprawa wygląda z kosztem lekarstw. CAQ twierdzi, że oszczędności uzyskane, po wprowadzeniu niezbędnych zmian sięgnęłyby 500 Ml dolarów. Rzeczy mają się tak samo w innych resortach, takich jak przemysł, czy szkolnictwo. Zapytany na temat letnich manifestacji studenckich w Montrealu, pan Stańczykowski powiedział „studenci mają prawo manifestować, lecz nie powinni mieć prawa do przeszkadzania w nauce tym, którzy wolą jej nie przerywać.” I dalej, „wprowadzając istotne zmiany do aktualnej administracji, oszczędności byłyby olbrzymie”, twierdzi pan Stefan. Partia CAQ, zdaje się być alternatywą, której poza krótką historią, źle przygotowanej w swoim czasie, partii ADQ, której szefem był Mario Dumont, prowincja Quebec nigdy nie miała. Mimo zwycięstwa, liberała w Mont-Royal, życzę panu Stefanowi Stańczykowskiemu, który zebrał więcej głosów niż kandydat partii PQ, powodzenia kolejnych wyborach, oraz sukcesów w CAQ.

Marek Jachacz